

NORWESKA FIRMA: NIE WYCOFALIŚMY SIĘ Z NORD STREAM 2, ALE USŁUG ŚWIADCZYĆ NIE BĘDZIEMY

Norweskie towarzystwo klasyfikacyjne DNV GL (Det Norske Veritas) oświadczyło w czwartek, że nie wycofało się zupełnie z udziału w projekcie gazociągu Nord Stream 2, ale - z powodu sankcji USA - nie będzie świadczyć usług na rzecz statków zaangażowanych w projekt.

Informację tę podał wieczorem rosyjski portal gospodarczy RBK, powołując się na służby prasowe firmy. Wcześniej w czwartek media w Rosji powiadomiły, że z powodu groźby sankcji amerykańskich DNV GL wycofała się z projektu Nord Stream 2 i że nie będzie wydawać dla niego certyfikatu o zgodności ze standardami.

"DNV GL nie podejmowała decyzji o rezygnacji z certyfikowania systemu rurociągowego Nord Stream 2" - oświadczyły służby prasowe. Firma wyjaśniła, że po przanalizowaniu nowych wytycznych dotyczących zakresu sankcji amerykańskich doszła do wniosku, że restrykcjom podlegają jej usługi dotyczące statków zaangażowanych w projekt oraz wyposażenia tych statków.

Niemniej - jak podkreśla RBK - DNV GL nie rezygnuje z usług związanych z rurami służącymi do budowy rosyjsko-niemieckiej magistrali.

Nord Stream 2 jest gotowy w 94 procentach. Jego operator, spółka Nord Stream 2 AG, podawał jesienią br., że ułożono dotąd 2300 km spośród łącznie 2460 km rur tworzących gazociąg. Brakujący odcinek to około 30 km rur na wodach niemieckich i około 120 km - na duńskich.

Prace na dnie Morza Bałtyckiego zostały wstrzymane pod koniec 2019 roku z powodu sankcji amerykańskich, grożących firmom zaangażowanym w projekt. W efekcie z przedsięwzięcia wycofała się szwajcarska firma Allseas wraz ze swymi dwoma statkami do układania rur na dnie morskim. Rosja zapowiadała sfinalizowanie projektu własnymi siłami. Dotąd jednak nie podjęła prac przy układaniu gazociągu.